

Szkoła piastunek

jako oddział szkoły dla sług we Lwowie.

Prawie powszechnie widzimy, iż jedyną pomocnicą matek naszych w wychowaniu i prowadzeniu dzieci w najważniejszej, bo początkowej epoce fizycznego i moralnego ich rozwoju, staje się piastunka, a jej całodzienne towarzysztwo wywiera nieraz stanowczy wpływ na przyszłość i charakter dzieci. Piastunka bowiem ma sposobność zaszczeplić w młodocianej duszy pojęcia, których później może żadna siła nie wyprze, bo zaszczeplia je wtedy, gdy wyobrażnia w całej duchowej atmosferze wychowanka jest wszechwładną panią i kiedy wszelkie wpływy i wrażenia pierwotne najtrwalszemi się stają. A czyż zastanawiamy się kiedy, w jakie ręce powierzamy dzieci nasze? Czy w ogóle tak nazwane piastunki zasługują na zaufanie, aby im te istoty powierzyć? Czy mają odpowiednią inteligencyę, by były pomocnicami matek? Czyż nie widzimy nieraz, nawet po miejscach publicznych, jak to one obchodzą się z dziatwą, jak szarpia przy ubieraniu, trącają i popychają. Czyż nie słyszymy, jakie baśnie im opowiadają, jakimi wyobrażeniami karmią ich umysł, jak i jakie śpiewają im piosnki, jakimi wreszcie bezmyślnemi zatrudniają je zabawami. Pod



219222

względem zaś higienicznym, dyetetycznym i w ogóle fizycznym, czyż mają one choćby najmniejsze wyobrażenie, jak się z dziećmi obchodzić? A pod względem religijnym i moralnym, czy stoją one tak, jak stać powinny? I czyż może być inaczej?

W hierarchii, że tak rzec, służących piastunka, niania zajmuje najniższy szczebel tak wobec pań jako i swych koleżanek. Dziewczyna młoda, nie umiejąca, gdy szuka służby, idzie za niankę, bo tylko za niankę przyjętą być się spodziewa. Kucharka też, pokojówka, nie mówiąc już o mamce, wszystko patrzy na nią z góry. Skoro więc tylko cokolwiek się opatrzy w gotowaniu lub usłudze, szuka zaraz awansu w kuchni lub pokoju, boć i płaca piastunek najniższa. Dlaczego? Do kuchni, takiej co nie umie, puszczać nie chcemy w obawie, aby nam nie przypaliła pieczeni lub nie przydymiła mleka, w pokoju obawiamy się o wazonki lub firanki. Podobne obawy jednak o dzieci głowy nam nie zaprzątują, zdaje się nam, że każda potrafi być nianką, choć tysiączne przykłady uczą nas, że kalectwa i nieudolności przeważnie mają swe źródło już nie w samej nieostrożności lub niechęci piastunek, ale w zupełnej nieznajomości natury dziecka i wpływów nań zewnętrznych. Jest to ten sam fatalny przesąd, według którego do początkowej nauki każdy nauczyciel dobry, a więc ten lepszy, który tańszy. A jeśli tak jest, a jest niezawodnie, że niania jak i nauczyciel nie rodzi się z potrzebnymi dla jej zawodu wiadomościami, gdzież szukać dobrych nianie? i jak zaradzić jednemu z największych niezawodnie niedostatków w społeczeństwie naszym?

Nie ma wątpliwości, iż podniesienie piastunek, tak pod względem ich uważania, jak materialnym, wieleby wpłynąć mogło na polepszenie ich stanu, przynajmniej w ten sposób, że te, co przez doświadczenie pod okiem matek na-

były już pewnych przymiotów, nie porzucałyby tak chętnie swego zawodu i nie oglądały się tylko za tem, aby się wziąć do kuchni lub pokoju, gdzie i płaca i uważanie lepsze. Środek to jednak jakkolwiek niezmiernej wagi i zasługujący, aby rodzice dbali o dobro dzieci, wzięli go do serca, na razie nie wiele, a w przyszłości częściowo tylko zaradzi złemu. A tu samo ciśnie się pytanie, co dziś robić z tą masą młodych dziewcząt nie nie umiejących i nie nie znających, pośród których jednak zmuszeni jesteśmy szukać piastunek dla naszych dzieci. Wynagradzać ich więc jak na to zasługują, niepodobna, poruczać im dalej na oślep dzieci, jest to stawiać się niżej od gospodyni, która nie nieumiejącej do kuchni przypuścić nie chce.

Jedną, jedyną tu odpowiedzią, jednym, jedynym środkiem zaradczym jest założenie specjalnej szkoły piastunek, w którejby dziewczęta tego zawodu przynajmniej raz na tydzień przez parę godzin mogły być pouczane o swych obowiązkach i o tém jak obowiązki te spełniać mają, a w którejby w ogóle moralnie i umysłowo mogły być podniesione. Niechaj się tam dowiedzą, jak wątłą jest budowa dziecka, z jaką to ostrożnością obchodzić się z niem należy, aby uchronić je od kalectwa. Niechaj nabiorą świadomości, że jak owoc niedojrzały lub niezdrowy napój, tak każda zabawa, powiastka i piosnka, a nawet sama melodia może być dla dziecka szkodliwą, niech się więc nauczą, czém można karmić ciało, a czém duszę jego. Niechaj szkoła wzbogaci je w te wiadomości, bez których żadna matka i piastunka obejść się nie może, niech ich zaopatrzy w bogaty zasób piosenek, zabaw, powiastek, które ich nie obalamucac lub przytępiać, ale rozwijać i kształcić będą. Metoda freblowska tak z wielu względów korzystna dla dzieci, niechaj tu znajdzie swe zastosowanie, niechaj w granicach właściwych stanie się ona własnością piastunek, a wtedy

i bez usuwania dziecka z rodzicielskiego domu zdobędziemy korzyści z niej płynące.

Temi to kierowana pobudkami dyrekcya szkoły dla sług we Lwowie, zastanawiając się nad reformami, jakieby przedsięwziąć należało w roku bieżącym, postanowiła przy szkole dla sług otworzyć oddział piastunek.

Naukę na oddziale piastunek, postanowiono odbywać jak na innych oddziałach, tylko w niedziele (z wyjątkiem wielkich uroczystości) od godz. 3—5, (względnie 5^{1/4}) po południu.

Plan nauki następujący:

$\frac{1}{2}$ godz. nauka religii, której słuchać będą wraz z innemi uczennicami;

$\frac{1}{2}$ godz. (względnie $\frac{3}{4}$) nauka czytania i pisania, od czasu do czasu rechunki pamięciowe;

1 godz. właściwa nauka dla piastunek.

Celem téj ostatniej nauki, tj. nauki pielęgnowania i pożytecznego bawienia dzieci będzie:

I. Ze względu na fizyczne potrzeby i rozwój dziecka:

a) poznanie w najprzystępniejszy sposób z budową człowieka, którego organa w wieku dziecięcym słabe i nierozwinięte, wymagają największej pieczy, aby uszkodzone nie były;

b) z zasadami higieny dziecięcej i sposobami pielęgnowania (kąpanie, mycie, zawijanie, ubieranie, czesanie, noszenie, kołysanie utrzymywanie świeżego powietrza około dziecka i t. d.);

c) z zasadami dyetetyki dziecięcej, tj. nauki o pokarmach dla dzieci, ich wyborze i pożyteczności oraz najodpowiedniejszych sposobach przyrządzania tychże;

d) z najpospolitszemi środkami leczniczemi w zwykłych przypadłościach chorób dziecięcych.

II. Ze względu na moralny i intelektualny rozwój;

a) wyuczenie wierszyków i piosenek ładnych treścią i formą, a łatwych i odpowiednich stopniowemu rozwojowi dziecka;

b) powiastek, bajek i stosownych ustępów z historii świętej;

e) różnorodnych zabaw, właściwych każdemu wiekowi dziecka, przy jaknajszerszym uwzględnieniu zabaw freblowskich.

Że „oddział piastunek” odpowiednio do jego wagi i znaczenia poprowadzonym będzie, daje nam rękojmię imię nauczycielki, która się poświęcić pragnie i przyrzekła osobiście przeprowadzić streszczoną powyżej właściwą naukę dla piastunek. Jako kierowniczką ogródka freblowskiego istniejącego przy seminarium żeńskim we Lwowie, dała się ona poznać szerszej publiczności, a ogródek ten tak zakładowi, przy którym jest urządzony, jak samej kierownicze zaszczyt tylko przynosi.

Czyż można więc wątpić, by nowa ta instytucja tak niezbędna i tyle pożytku przynieść obiecująca, mogła się nie rozwinąć w skutek obojętności matek — w skutek braku uczennic? Jeżeli przeciętna liczba sług uczęszczających dotychczas wynosiła 200, nieprzypuszczamy by choć połowa, choćby czwarta część tego nie zgłosiła się na oddział piastunek. Chyba, żeby nam więcej na sercu leżało wykształcenie praktyczne, jako też podniesienie moralne i umysłowe tych co chodzą koło naszej kuchni, niż tych co pielęgnują i chodzą koło dzieci naszych. Zresztą rachunek prosty powiada, że nabyte w szkole wiadomości, jak z dziećmi się obchodzić i jak je bawić, więcej niezawodnie przyniosą ulgi matkom, niż im spowodować może trudu dwugodzinne pamiętanie o dziecku w niedzielę. Po nad wszystko jednak wiara w powszechne u nas jeszcze po-

czucie obowiązków matczynych, nie pozwala nam wątpić w pomyślność podjętych usiłowań. W każdym razie należy nadmienić, iż szkoła postanowiła nie zrażać się i najmniejszą liczbą, pewna iż ziarno poczciwe prędzej czy później plon wyda. Otwierając naukę dla sług szkoła była zdecydowaną i dla kilku nie odstąpić od powziętej myśli, i Pan Bóg nadspodziewanie pobłogosławił dobrym chęciom. Podobnie i dziś spełni ona, co jej sumienie każe. Matki swego niech pytają serca.

Ogłaszając powyższą odezwę z największą przykrością przychodzi nam donieść, iż dla braku należytego poparcia szkoła piastunek do dziś jeszcze w życie wejść nie mogła, gdy szkoła sług, jak i lat poprzednich, cieszy się najpomyślniejszym rozwojem. Nie chcemy przypuszczać, by tak dalej być miało i dlatego raz jeszcze odzywamy się do wszystkich czujących dobro publiczne, odzywamy się do matek, by nie dały upaść najlepszym zamiarom, mającym na względzie tylko moralny i materyalny pożytek ich dzieci. Nie chcemy przypuszczać tego, gdyż niechcemy wierzyć, by troska około dzieci tak już się stała matkom dotkliwą, że wolą raczej i nadal narażać swe dzieci na najzgubniejsze wpływy, niż narażić się na ofiarę pozbycia pomocy piastunek raz w tydzień na dwie godziny.

Z Dyrekcyi Szkoły dla sług we Lwowie.

Lwów, Listopad 1878.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie, Hotel Żorża.



BIBLIOTEKA KÓRNICKA

219222